№ 19 Dąbrowa Górnicza Środa 24 Stycznia 1917 r. Rok III.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub 1 rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h 3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA“ jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA“. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 22 Stycznia.

Nowa Mewa na Atlantyku.

Stürmer znów na urzędzie.

ZGODNA POLITYKA NIEMIECKO-AUSTRYACKA.

Nowa Mewa niemiecka na Atlantyku.

RIO DE JANEIRO 22 stycznia. (B. Reutera). Sądzą tutaj, że nowa „Moewe“ opuściła Kiel pod flagą duńską, wioząc ładunek z sianem na pokładzie, pod którem ukryte było uzbrojenie.

Gdy okręt ujrzano po raz pierwszy, pomalowany był na czarno i miał 4 rury do lansowania torpedów i kilka takich rór w rezerwie.

Sądzą, że okręt miał także urządzenie do zakładania min. Oprócz tego wiózł on wszelkie możliwe kulisy i fałszywe kominy, ażeby zmieniać wygląd według upodobania.

Prezydenci parlamentów czwórprzymierza w niemieckiej kwaterze głównej.

BERLIN 22 stycznia. Według pewnej wiadomości prezydenci parlamentów czwórprzymierza **na zaproszenie cesarza** udają się we wtorek do wielkiej kwatery głównej.

Niemiecki sekretarz stanu Zimmermann w Wiedniu.

WIEDEŃ 21 stycznia. Z otoczenia sekretarza stanu Zimmermana donoszą:

Sekretarz stanu przybył do Wiednia nie tylko dla utrzymania tradycyjnego zwyczaju, ale przedewszystkiem leżało mu na sercu, ażeby po objęciu kierownictwa niemieckiego urzędu spraw zagranicznych przedstawić się JCMości cesarzowi i królowi Karolowi i złożyć wizytę hr. Czerninowi.

Przykłada on do tego szczególniejszą uwagę w czasie odrzucenia propozycyi pokojowej przez nieprzyjaciół, co zmusza mocarstwa sprzymierzone do prowadzenia dalej wspólnej walki o egzystencyę z całą energią. Ażeby tę ciążącą na wszystkich ludach walkę możliwie prędko do zwycięskiego końca doprowadzić, trzeba bardziej jeszcze niż kiedykolwiek wspólnego złączenia sił we wszystkich dziedzinach.

Sekretarz jest mocno przekonany, że doświadczona tak wspaniale w ciężkim czasie wojennym zwartość obu sprzymierzonych mocarstw ukształtuje się w przyszłości jeszcze silniej i że serdeczność przymierza także w dziedzinie **wspólnych interesów gospodarczych coraz silniej zyskiwać będzie na sile.**

Sekretarz stanu Zimmerman przybył dziś przed południem do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył konferencyę z ministrem spraw zagr. hr. Czerninem. O godz. 3 popoł. sekretarz i minister spraw zagr. byli na przyjęciu u cesarza. Przy tej sposobności **cesarz wręczył Zimmermanowi wielki krzyż orderu Leopolda.** Po powrocie obaj mężowie stanu odbywali dalsze konferencye w ministerstwie spraw zagranicznych.

O godz. 8 i pół. wiecz. minister spraw zagr. i jego małżonka wydali obiad na cześć gościa niemieckiego, w którym wzięli także udział: poseł niemiecki **Wedel,** ks. Konrad **Hohenlohe,** premierowie **Tisza** i **Clam Martinitz,** minister **Bärnreither** kilku panów z poselstwa niemieckiego, ministerstwa spraw zagranicznego i wysokiej szlachty.

WIEDEŃ 22 stycznia. Sekretarz stanu miał także dzisiaj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, w której rozważano **wszystkie kwestye, stojące w związku z obecną sytuacyą polityczną,** i zakończono obrady. W ciągu konferencyi znalazła swój wyraz **najzupełniejsza zgodność zapatrywań obu mężów stanu.**

Sekretarz stanu opuszcza dzisiaj Wiedeń.

Stürmer znów u rządu.

LUGANO 22 stycznia. „Ttempa„ otrzymuje z Paryża potwierdzenie wiadomości, że rosyjski ekspremier Stürmer pod tytułem doradcy objął zamiast urlopowanego na kilka miesięcy Pokrowskiego kierownictwo polityki zagranicznej. Dzienniki włoskie patrzą na tę zmianę w ministerstwie rosyjskiem z wielką nieufnością.

Golicyn o odroczeniu Dumy.

PETERSBURG 21 stycznia. Pet. Aj. Tel. donosi:

Z powodu odroczenia zebrania Izb prawodawczych prezydent ministrów Golicyn oświadczył w rozmowie, że odroczenie nastąpiło również wskutek tego, iż ułożenie budżetu nie jest jeszcze ukończone, a także wskutek konieczności, ażeby nowy gabinet rozważył wszystkie bieżące sprawy ze względu na mające nastąpić zebranie się Izb. Rząd uważa silny kontakt i solidarną współpracę z Izbami za niezbędną.

Golicyn oświadczył kategorycznie, że ponowne odroczenie Izb nie nastąpi już żadną miarą.

Okropna eksplozya w Londynie.

AMSTERDAM 22 stycznia. Wczorajsza eksplozya we wschodnim Londynie była jedną z najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek się zdarzyły. **Wstrząśnienie dało się odczuć w całem mieście.**

W obrębie pouad $^3/_4$ mili kwadr. wznosząc się szczątki ogniste wywołały pożary po fabrykach i domostwach. Miejsce katastrofy przedstawiało przerażający widok. Masy płonących płynów i rozżarzonego żelaza widniały wszędzie. Wiele domów musiano zburzyć, ażeby pożar powstrzymać. Przy usuwaniu kobiet z płonących domów rozgrywały się serce rozdzierające sceny.

LONDYN 21 stycznia. Wskutek wybuchu w Eastend z pokaleczonych umarło wczoraj 21 osób, tak, że liczba zabitych wynosi 50—60, 112 pokaleczonych w szpitalach, 165 lżej pokaleczonych potrzebuje pomocy szpitalnej.

LONDYN 21 stycznia. Urzędowo donoszą:

W piątek wieczorem **w fabryce amunicyi w Eastend w Londynie** wybuchł pożar, a za nim eksplozya. Budynki fabryczne zupełnie zniszczone. Ogień rozszerzył się na okolicę, wskutek tego szeregi małych domów zostały zniszczone. Własność prywatna dotkliwie uszkodzona. Dotychczas wyeobyto 43 zwłok. Sto osób ciężko pokaleczonych.

Pocztowiec holenderski w przeszukiwaniu.

BERLIN 21 stycznia. Urzędowo donoszą:

Dnia 19 stycznia rano łodzie nasze torpedowe przewiozły celem przeszukania pocztowiec holenderski „Prinz Hendrik“, płynący z Vlissingen do Londynu.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 21 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE nic istotnego.

NA WSCHODZIE. W Karpatach wschodnich planowany atak nieprzyjacielski przy gościńcu Valeputna dzięki skutecznemu ogniowi naszej artyleryi nie doszedł do rozwoju. Małe wypady rosyjskie zostały odparte.

Front Mackensena: Nanesti padło. **Cały uporczywie jeszcze broniony przez Moskali przyczółek mostowy w naszem ręku.** Kilka silnie wybudowanych linii nieprzyjacielskich i punktów oparcia wzięliśmy szturmem. **Miejscowość samą wzięliśmy w gorącej walce od domu do domu.** Uciekający przez most na Serecie Moskale wzięci z boku przez nasze baterye i karabiny maszynowe i ponieśli **ciężkie straty. W ręce nasze wpadł 1 oficer 555 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe i 4 miotacze min.**

Front macedoński: Na wschód od Paralowa niemiecki oddział wywiadowczy przeprowadził pomyślną wycieczkę.

BERLIN 21 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Na froncie zachodnim nic szczególniejszego.

BERLIN 22 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Pod Lens słabszy atak angielski w walce na granaty ręczne odparty. Pod Bezonvaux i na wschód od Pont à Mousson oddziały wywiadowcze z krótkich wypadów w pozycye nieprzyjacielskie przywiodły kilku Francuzów i 1 karabin maszynowy.

NA WSCHODZIE. Pod Friedrichstadt atakujące nocą rosyjskie oddziały lotne odparte.

Na zachód od Putny atak kompanii nieprzyjacielskiej odrzucony.

Na froncie macedońskim poszczególne zdarzenia oddziałów wywiadowczych:

Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 21 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 20 stycznia:

Na froncie macedońskim miejscami ogień artyleryi. Na południe od Seres potyczki patroli, Na południowy zachód od jez. Dojran latawiec nieprzyjacielski zestrzelony.

Front rumuński: Nad Dunajem pod Isaccea ogień piechoty.

SOFIA 22 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 21 stycznia:

Front macedoński: Na południowy zachód od Monastyru poszczególne strzały armatnie i skąpy ogień piechoty, karabinów maszynowych i minowy. W łuku Czerny słaba działalność artyleryi. Patrole niemieckie wtargnęły w rowy włoskie i zadały nieprzyjacielowi straty. Na wschód od Czerny i w okolicy Moglenicy tylko na kilku miejscach skąpy ogień armatni, karabinów maszynowych i minowy.

W dolinie Wardaru słaba czynność artyleryi. Nad Strumą potyczki patroli i słaby ogień działowy.

Front rumuński: Nad dolnym Dunajem na wschód od Gałacu nic godniejszego uwagi.

Odpowiedź Bułgaryi do państw centralnych.

SOFIA 21 stycznia. Premier wręczył przedstawicielom krajów neutralnych odpowiedź bułgarską na notę odpowiadającą czwóraliansu w sprawie propozycyi pokojowej.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 22 stycznia. Kwatera główna donosi pod datą 20 stycznia:

Na froncie Tygrysu na wschód od Kut-et-Amara pozycye nasze były atakowane przez część sił nieprzyjacielskich. Atak z powodzeniem odparty.

Na froncie Kaukazu zaatakował nieprzyjaciel przeważającemi siłami naszą kolumnę wywiadowczą, która naprzód według rozkazu cofnęła się, a potem otrzymawszy posiłki nieprzyjaciela odparła i odzyskała swoje dawniejsze pozycye.

Na innych frontach nic ważniejszego.

KONSTANTYNOPOL 22 stycznia. Kwatera główna donosi pod 21 stycznia:

Na froncie Mezopotamii na wschód od Kut-el-Amara zaatakował nieprzyjaciel opróżnioną przez nas pozycyę brygadą piechoty, która wzięta w nasz ogień flankowy poniosła ciężkie straty. Na froncie perskim oddział nieprzyjaciół atakował nasze siły pod Devolet Abad, ale został odparty i cofnął się w kierunku na Diz Abad. Na froncie Kaukazu na prawem skrzydle kompania nieprzyjacielska atakowała nasze forpoczty, ale została całkowicie odparta. Na lewem skrzydle żywa działalność naszych patroli wywiadowczych. Jeden z naszych oddziałów wywiadowczych przepędził nieprzyjacielski i zajął jego pozycyę. Podjęty z 3 kompaniami kontratak nieprzyjaciela częścią w walce na bagnety krwawo odrzucony. Na temże skrzydle artylerya nasza niespodziewanym ogniem wyrządziła ciężkie straty maszerującym kolumnom i obozom nieprzyjacielskim.

Cesarz Karol do armii i floty.

WIEDEŃ 22 stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

JCMość raczył wydać najłaskawiej następujący rozkaz do armii i floty: Wśród moich walecznych, którzy w maju r. 1916 wiarołomnego nieprzyjaciela w nieprzepartym szturmie daleko w jego własne granice odrzucili, przebywając, byłem proszony przez wodzów i grupy wojsk, wśród których wówczas także mój korpus szarotkowy się znajdował, ażebym na wspomnienie tych chlubnych dni włożył na siebie i nosił **wielki krzyż orderu Maryi Teresy.**

Już jako wielki mistrz miałem prawo zawiesić na swej piersi tę najwyższą odznakę wojskową. Jednakże prośba wysoce zasłużonego wodza i wiernych, wypróbowanych w walce wojsk, daje mi dumne poczucie, że wielki krzyż orderu Maryi Teresy jako zdobyty wobec nieprzyjaciela będę nosił.

W tem podniosłem poczuciu kładę na piersi wielki krzyż i składam wam moje podziękowanie i pozdrowienie.

Frydent 19 stycznia 1917. **KAROL** w. r.

Audyencye u cesarza Karola.

BADEN 21 stycznia. Cesarz przyjął tu dzisiaj na posłuchaniu między innymi: jen. pułk. arcyks. Józefa wojennego attaché w Bernie, przydzielonego do poselstwa berneńskiego rotmistrza von Aichelburg i posła br. Duglasa Thurna.

Biuletyn austryacki nie nadszedł do zamknięcia numeru.

Pożegnanie do Czytelników.

Z dniem dzisiejszym ustępujemy ze stanowiska redaktora „Gazety Polskiej". Przy pomocy Naczelnego Komitetu Narodowego pełniliśmy przez dwadzieścia miesięcy trudną służbę na posterunku narodowym. Wiemy, że praca nie poszła na marne. Niejedno rzucone ziarno bujnie już zakwitło, niejedno puściło pędy, niejedno jeszcze zakiełkuje. Mamy tego dowody w licznych listach i różnych innych objawach uznania, odbieranych ze wszystkich stanów i z różnych stron Królestwa, Galicyi i od rodaków na emigracyi.

Od początku do końca pozostaliśmy wierni programowi, nakreślonemu w „Słowie wstępnem" z 30 maja r. 1915, który odpowiadał w najistotniejszych wytycznych programowi Naczelnego Komitetu Narodowego z 16-go sierpnia roku 1914. Nie służyliśmy partyom ani osobom, ale jedynie i wyłącznie sprawie polskiej, opartej o to pojmowanie polskiej racyi stanu, które uważało i uważa czynne wystąpienie Polaków do walki przeciw Rosyi podczas dzisiejszej zawieruchy światowej za przykazanie narodowe.

Takie stanowcze i konsekwentne stanowisko jednało nam przyjaciół w kołach legionowych i u wszystkich czynników, popierających Legiony, dążących dzisiaj do utworzenia armii polskiej. Narażało zaś nas na ataki ze strony zwolenników „neutralności", którzy przez jakiś czas uporczywie wymyślali nam od „żydów" i „socyalistów". Gdy z kolei dziwnym zbiegiem wypadków jedna z partyi lewicowych zaczęła agitacyę antywerbunkową, spotykaliśmy się z tej znowu strony z zarzutami, że uprawiamy politykę „konserwatywno-klerykalną". Dwa tak wykluczające się zarzuty wtedy tylko mogą powstać, gdy opinia jest nieskonsolidowana, gdy umysły są bałamucone hasłami partyjnemi, a krótkowidztwo nie pozwala na zrozumienie stanowiska pozapartyjnego, wyłącznie i jedynie narodowego, koniecznego w czasie wojny. W przekonaniu, że czas wszystko wyjaśni, a prawda odzyska moc całkowitą, bez względu na owe wykluczające się zarzuty, trwaliśmy nieugięci na stanowisku bezwzględnego aktywizmu polskiego, a wydawnictwo nasze uważaliśmy za rodzaj zafrontowego posterunku żołnierskiego.

Od czasu, gdy zaczęliśmy pismo wydawać, do chwili, w której służbę narodową zmieniamy, zaszły w kraju niemałe zmiany. To, o czem w początkach trzeba było przekonywać, stało się dzisiaj ogólnie uznaną, polską prawdą obywatelską. Tworzy się obecnie rząd polski, tworzy się armia polska. Kraj współczuje działaniu. Feniks polski rodzi się z popiołów.

Tu jeszcze kilka słów o genezie wydawnictwa i kierunku jego pracy.

Polityka aktywistyczna nie była w Polsce nowością, nie była też nią dla tych, którzy posterunek „Gazety Polskiej" w Dąbrowie górniczej na czas potrzeby założyli, wysłani tutaj przez Naczelny Komitet Narodowy.

Już na kilka lat przed wojną p o d p i s a n y był jednym z głównych redaktorów niepodległościowego tygodnika lwowskiego „Życie", którego redaktorami i współpracownikami byli: G u s t a w D a n i ł o w s k i, D-r Maryan K u k i e l, śp. D-r Aleksander L i s i e w i c z, B r o n i s ł a w L a s k o w n i c k i, Władysław S t u d n i c k i, Ludwik K u l c z y c k i, Bolesław L i m a n o w s k i, D-r Tobiasz A s k e n a z e, Hipolit Ś l i w i ń s k i, D-r Zofia D a s z y ń s k a - G o l i ń s k a i wielu innych.

Z początkiem r. 1914 p o d p i s a n y objął naczelną redakcyę niepodległościowego miesięcznika „Sprawa Polska", wydawanego aż do wybuchu wojny we Lwowie, w którym pracowali ponadto: Władysław S i k o r s k i, Stanisław D o w n a r o w i c z, Wincenty R z y m o w s k i, Iza M o s z c z e ń s k a, Władysław S t u d n i c k i, Bronisław L a s k o w n i c k i, śp. D-r Aleksander L i e s i w i c z, Leon W a s i l e w s k i, D-r Zofia D a s z y ń s k a - G o l i ń s k a, Helena O r s z a - R a d l i ń s k a, Helena P i o t r o w s k a, D-r Witold J o d k o, D-r Michał S o k o l n i c k i, Wacław Ł y p a c e w i c z, Kazimierz Ż y c k i, Leopold T e o r u ń, śp. Edward M i l e w s k i i inni.

Już w obu tych przedwojennych wydawnictwach, przeznaczonych w szczególności dla zaboru rosyjskiego i Galicyi (Poznańskie—mimo indywidualnych przyrzeczeń—trudno było skaptować), wypowiadana w nich polityka aktywistów polskich popierała tworzone na gruncie galicyjskim organizacye militarne, prowadzone przez Józefa P i ł s u d s k i e g o i innych, zwalczała tendencye „słowianofilstwa" i neutralności, uzasadniała nieodwołalność rychłej wojny z Rosyą i wystawiała konsekwentnie front antyrosyjski.

Niektórzy z tych współpracowników, obok innych, jak: D-r Tadeusz K u p c z y ń s k i i Zygmunt K i s i e l e w s k i, znaleźli się znowu przy doraźnej współpracy w „Gazecie Polskiej", która w ten sposób może być uważana za dalszy ciąg niepodległościowej i antyrosyjskiej propagandy przedwojennej, za dalszy wyraz poglądów aktywistycznej polskiej racyi stanu.

Patrząc wstecz na tę pracę, można stwierdzić z dużem zadowoleniem wewnętrznem, że była w niej nie tylko owa potrzebna w każdem dziele ważnem konsekwencya w przesłankach, wnioskach i tendencyach, ale także służba dla Polski dobra i pożyteczna, gdyż — pomijając jej słuszność istotną i wewnętrzną — wypadki wojenne okazały, jak bardzo była celową i przewidującą. Dalsza przyszłość wykaże niewątpliwie oczywistość tego faktu jeszcze dobitniej.

Żegnając się dzisiaj z Szanownymi Czytelnikami i Przyjaciółmi „Gazety Polskiej", dziękujemy im za życzliwość, współpracę moralną i faktyczną i za objawy uznania.

Na zakończenie zaś przypominamy zasady, które aktywistów polskich w ciągu wojny zobowiązywać powinny:

1. Poniechanie wszelkich walk i intryg partyjnych, z równoczesnem zrozumieniem, że naród nasz, jako w ogromnej swojej większości rolniczy, a więc z natury rzeczy konserwatywny, nie hasłami skrajnemi, ale jedynie tylko budzeniem w nim honoru i interesu ogólnonarodowego może się dać do akcyi militarnej poprowadzić;

2. Porzucenie rezonerstwa i „słuszności słownej", które bałamucą jedynie opinię i możliwość wszelakiej akcyi skutecznej w nieskończoność przewlekają;

3. Porzucenie konspiracyjności jako środka obosiecznego i czasu wojny mogącego stać się niesłychanie szkodliwym;

4. Porzucenie bałwochwalstwa osób gdyż sprawa polska ważniejszą jest, niż najznakomitsze nawet jednostki, a wartość obywatelska w czasie wojny mierzy się siłą twórczej roboty zbiorowej, nigdy zaś nasycaniem ambicyi najlepszych nawet jednostek;

5. Tworzenie jak najenergiczniejsze siły militarnej narodowej, która czasu wojny jedyną jest wartością istotną, i jedyna może skutecznie oddziałać na lepszą przyszłość narodu;

6. Zajęcie zdecydowanego nieubłaganie frontu antyrosyjskiego, gdyż takie tylko stanowisko odpowiada tej polskiej racyi stanu, która dąży do własnej państwowości i niepodległości.

7. Zarzucenie jakichkolwiek tarć między aktywistami i wytężona praca nad ich konsolidacyą, gdyż w ten tylko sposób obóz aktywistów może stać się siłą w społeczeństwie i uzyskać skuteczne panowanie nad duszą narodu, a przez to poprowadzić naród tam, gdzie tkwi jego dobro istotne;

8. Budzenie w zdolnej do broni młodzieży poczucia obowiązku i honoru narodowego, a zarazem surowe jej karcenie i piętnowanie, gdyby o obowiązku i honorze zapomnieć chciała i wykręcała się stanem z piwnicy od wstępowania w szeregi narodowe.

Pismo nasze pod nową redakcyą pozostanie wierne polityce aktywistycznej i swoim tradycyom. Rada Stanu będzie tworzyć dla niego ten fundament naczelny i węgielny, około którego skupiać będzie prace swoje i usiłowania. Karność i lojalność względem tego naszego rządu narodowego będzie dla niego programem. Służyło dotąd Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, który w tej wojnie stworzył jedyne polskie wartości faktyczne; nie zapominając o tem i gdy, służyć będzie obecnie Radzie Stanu, której oby Wszechmocny dopomógł do stworzenia jeszcze potężniejszych faktycznych wartości polskich.

Dr. Michał Janik.

Debata polska w sejmie pruskim.

Berlin, 20 stycznia. (B. Wolffa). W sejmie pruskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya przy pierwszem czytaniu budżetu na r. 1917.

Pos. Korfanty oświadcza: Ze zrozumiałych powodów nie chcę tutaj dzisiaj poruszać kwestyi utworzenia państwa polskiego. Chciałbym jedynie wskazać, że naród taki, jak polski, który od stuleci tworzył przedmurze chrześcijaństwa i kultury zachodniej wobec barbarzyństwa azyatyckiego, ukarany został w Prusiech szeregiem zarządzeń prawodawczych o charakterze nękającym. W tej wojnie światowej naród polski zajął godne stanowisko. Jeżeli obecnie doznał rozczarowania, to zarzucają mu brak wdzięczności. Usiłuje się traktować Polaków jako pewien rodzaj Albańczyków. Przenieście się Panowie jednak w położenie Polaków. Kiedy okropności wojny światowej spadły na ludy Europy, walczyć musiał brat przeciwko bratu, przyjaciel z przyjacielem. Ojczyzna nasza stała się widownią tej strasznej wojny. Wielkie obszary leżą w gruzach. Choroby i głód panowały wśród ludu. Miliony całe musiały kraj opuścić. Sądziliśmy, że rząd po doświadczeniach tej wojny dokona rewizyi swego dotychczasowego stanowiska wobec narodu polskiego. Nadzieja ta się nie spełniła. Rząd ograniczył się do obietnicy, że rozważy nową oryentacyę po wojnie. Obietnica tego rozważenia nowej oryentacyi zastrzeżona została przez rząd i stronnictwa większości tylu a tylu „jeżeli“ i „ale“, postawiono tyle warunków, że naród polski rzeczywiście nie mógł tego zrozumieć. Jeżeliby rodzice udzielenie podarku na Boże drzewko uczynili zawisłem od tylu zastrzeżeń, to faktycznie straciliby miłość i zaufanie swych dzieci. Porównanie zresztą niesłuszne, gdyż państwo pruskie nigdy nie było ojcem dla Polaków.

Kanclerz Rzeszy uroczyście oświadczył, że ma zrozumienie dla położenia obcych ludów i małych narodów. Sądziliśmy, że będziemy mogli znaleść zrozumienie u rządu państwa i u stronnictw dla położenia Polaków. Obraz z Sais nadal pozostaje zasłoniętym, a gra trwa już przeszło dwa i pół lata.

Wstrzymuję się od wszelkiej krytyki. Stwierdzenie tego faktu mówi samo za siebie. (Głosy na ławach polskich: Wielka prawda)! Nie dziwcie się Panowie, że takie stanowisko przepełnia naród polski jak największą nieufnościa wobec rządu państwowego. Mam polecenie tej nieufności dać tutaj wyraz. Głównym kamieniem obrazy jest dalsze istnienie pruskiej polityki polskiej. (Wołania: Rada Stanu). Tylko mnie Panowie nie wyzywajcie, mógłbym bowiem tu powiedzieć rzeczy dla was nieprzyjemne, a które nie przyniosłyby korzyści. To, czego wczoraj domagał się poseł Kardorff dla Polaków, byłoby dla nas tylko małą wypłatą a conto. Domagamy się pełnego narodowego i kulturalnego równouprawnienia i rozwoju. Niechaj nam nie mówią o haśle pokoju domowego. Wszędzie widzimy tylko waśnie i gniew. Całe grupy narodu podnoszą dziki okrzyk bojowy przeciwko kierownikowi państwa i domagają się usunięcia ministrów. Wzmocnieniem pokoju domowego byłoby, gdyby naprawiono krzywdy, zadane przez szereg lat Polakom. Tysiące rodzin polskich okryło się żałobą. Naród polski pracuje i cierpi z Niemcami, ale jak poprzednio tak i teraz wydany jest na łaskę krótkowidzącej biurokracyi. Polacy pozostali obywatelami drugiej klasy i tylko w rowach strzeleckich są równouprawnieni. Ani jednej ustawy wyjątkowej przeciwko Polakom nie zniesiono. (Głosy na ławach polskich: Bardzo słusznie)! Zarządzenie ministra wyznań z r. 1915, że dzieciom polskim udzielaną ma być nauka religii w języku ojczystym, paraliżują władze wykonawcze. Rozpędzono Polki zebrane pod krzyżem, modlące się o szczęśliwy powrót swych walczących w polu mężów, ponieważ takie publiczne zgromadzenie musi być zgłoszone. To są czyny podburzające, których się wstydzić należy. (Głosy na ławach polskich: Bardzo słusznie)! Pod wstydliwym tytułem popierania i ochrony niemczyzny przeznaczono wielkie sumy w budżecie na zwalczanie polszczyzny. Rząd zapowiedział nową oryentacyę po wojnie. Wśród nas panuje jednak nieufność wobec obietnic rządu. Chcemy widzieć czyny, do których według prawa naturalnego mamy pretensye. Protestujemy jak najenergiczniej przeciwko uciskowi naszej narodowości. Ale i dla nas wybije szczęśliwa godzina. (Oklaski na ławach polskich).

Minister spraw wewnętrznych Löbell oświadcza: Jeżeli poseł Korfanty sądzi, że swym rodakom podobnymi wywodami się przysłużył, to celu nie osiągnął. (Okrzyki: Bardzo słusznie!) Dn. 20 listopada zaznaczyłem, że rząd przystąpi do zbadania polityki dotyczącej interesów polskich z całą objektywnością i że odnosić się będzie z przychylnością do ludności po polsku mówiącej. Nie ujmuję niczego z oświadczenia, które złożyłem wówczas i przedtem. Już wówczas rząd oświadczył i musiał oświadczyć, że im objektywnej i bezwzględniej poddani pruscy mówiący po polsku staną na gruncie poddaństwa państwowego pruskiego i czuć się będą obywatelami państwa pruskiego, tem łatwiej będzie rządowi i stronnictwom większości wejść na drogi prowadzące do pokoju. Oświadczenie moje wówczas złożone było danem w duchu na wskróś przychylnym i pojednawczym. Ale udzielona wtedy odpowiedź ze strony przedstawiciela frakcyi polskiej była nietylko zimną odmową, lecz nie zawierała nawet słowa podzięki za wielkoduszny czyn obu cesarzy, którzy obecnie po całem stuleciu dać chcieli Polakom wolność polityczną. A dzisiejsza mowa posła Korfantego, czy odpowiedziała choćby najskromniejszym wymogom pokoju domowego? Było to oświadczenie, złożone w jak najjaskrawszy sposób, jak to słyszeliśmy przed dziesiątkami lat, kiedy trwała walka; nie zawierała ona jednak ani słowa podzięki i uznania za to, co się stało w ostatnich latach. Panie Korfanty, pan nie uznałeś, że rząd także wobec pruskich poddanych mówiących po polsku starał się, by w żadnym kierunku, pod żadnym względem, nie przyczyniać się do wywołania walki w tak ciężkich czasach. Pan Korfanty mówił z oburzeniem o wielu czynach, któremi dotknięci się czują jego rodacy. Władze centralne nie otrzymały żadnych zażaleń. Uwagą, że rząd pruski nigdy nie traktował Polaków jako swych dzieci, można zapewne zrobić wrażenie, lecz cóż się stało w prowincyi poznańskiej? Jakże ona się rozwinęła pod rządami pruskimi, cóż ma ona do zawdzięczenia królom pruskim, którzy o nią dbali. Powinniście jeszcze dzisiaj Bogu na kolanach dziękować, że się ona w ten sposób rozwinęła. Teraz powiada p. Korfanty, że naród polski żywi jak najgłębszą nieufność wobec rządu pruskiego. Zdaje się, że chodzi o ściśle sformułowane oświadczenie, gdyż mówca wyrażenie to kilkakrotnie powtórzył. Jeżeli jesteś pan taką nieufnością przejęty wobec rządu, czyż możesz pan brać rządowi za złe, jeżeli on ze swej strony jest bardzo ostrożnym przy darzeniu pełnem zaufaniem? (Na ławach prawicy głosy: Bardzo słusznie!) Gdyby takie fakta istotnie odpowiadały najgłębszym uczuciom większości polskiej, czyżby rząd w tym wypadku, bez względu na to, mógł w pełni zaufać? Tego nie może żaden rząd uczynić, jeżeli chce wypełnić swój obowiązek wobec rodaków.

P. Korfanty zapytuje, gdzie panuje pokój domowy? On widział bowiem tylko walki. Tak to w oczach posła Korfantego przedstawiają się wewnętrzne stosunki Niemiec. Wczorajsze posiedzenie wykazało, że w Prusiech stan jest całkiem odmienny; tak też on przedstawia się w państwie niemieckiem. Chodzi o stan wewnętrznej siły i skupienia Nie zamącą go też poszczególne zajścia. Za panem, p. Korfanty, stoi tylko bardzo mała liczba. (Głosy na prawicy: Bradzo słusznie!) Nie możesz pan w jakikolwiek sposób zamącić nieugiętej łączności narodu niemieckiego. W końcu powiada pan Korfanty, że krew polska płynie dla celów wojennych Niemiec i dodaje, że Polacy są dalej obywatelami państwa drugiej klasy. P. Korfanty wedle tego zdaje się jeszcze czynić różnicę między Niemcami a Polakami. Pan, p. Korfanty i członkowie pańskiej frakcyi są Prusakami i Niemcami, a na rzecz Niemiec walczymy my wszyscy; przyjmuję, że także pan i pańscy rodacy. Czynić tutaj różnicę między interesami polskimi a niemieckimi w kraju, jest rzeczą nie na miejscu i niemożliwą.

Ubolewam, że zmuszony byłem do tego ostrego odparcia, nie mogę jednak pozwolić, by taka mowa przedostała się do kraju, nie wykazawszy, że rząd państwa wyciągnąłby z tego konsekwencye, że stoi na swym posterunku i że chwyci się wszelkich tych zarządzeń, które w konsekwencyi uchodzą za konieczne. (Oklaski).

Pos. Hirsch (soc-dem.) powiada: Pokoju za wszelką cenę pragniemy my także dla Niemiec. Chodzi istotnie obecnie tylko jeszcze o wojnę ochronną. Mimo tego musimy unikać wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do niepotrzebnego przedłużenia wojny.

Na polu polityki polskiej domaga się mówca zupełnego zwrotu. Zupełnie słusznie mowca polski oburza się z powodu dalszego istnienia wyjątkowych postanowień wobec Polaków. Albo rząd jest zdecydowany przychylić się do stanowiska polskiego, lub też rząd nie myśli poważnie o rewizyi swej polityki. Od samych tylko uczuć niewolno mu czynić zawisłej polityki. (Oklaski).

Następnie budżet przekazano komisyi budżetowej.

KRONIKA.

Powrót prezydenta Dra Rutowskiego. „Dziennik Poznański“ donosi ze Sztokholmu: Dr. Rutowski został wymieniony za dziennikarza rosyjskiego, korespondenta „Nowoje Wremia“, Janczewieckiego, który za agitacyę i szpiegostwo został w Wiedniu zasądzony na śmierć, a następnie ułaskawiony. Pertraktacye między rządem rosyjskim a austro-węgierskim w sprawie wymiany Janczewieckiego za dr Rutowskiego trwały dlatego tak długo, ponieważ Janczewiecki pragnął zabrać ze sobą do Rosyi również i swoją żonę. Poszukiwania w Rosyi za odpowiednią zakładniczką szły bardzo opieszale, aż wreszcie wyszukano na zmianę niejaką Michalinę Klap, Rusinkę, pochodzącą z Bukowiny. Przybyła ona równocześnie z drem Rutowskim do Sztokholmu.

Dr. Rutowski trzymany był przez 4 tygodnie w Petersburgu w surowym areszcie (w Kreście). Dopiero za interwencyą dwóch posłów polskich do rosyjskiej Rady państwa i za ich poręczeniem został wypuszczony na wolną stopę. Pozwolono mu zamieszkać w hotelu. W podróży przez granicę szwedzką towarzyszył mu jeden z adwokatów polskich z Petersburga. Dr. Rutowski jest zresztą zupełnie zdrów. Zamierza on opublikować swoje wrażenia z przebytych ciężkich chwil w Rosyi.

Do powyższych informacyi „Dziennika Poznańskiego“ dodać należy, że Janczewiecki był początkowo proponowany na wymianę za admirała austro-węgierskiego Maulera, internowanego w Rosyi z chwilą wybuchu wojny. Kiedy już układy w tej sprawie były ukończone, wydarzył się niespodziewany wypadek: admirał Mauler zmarł tajemniczą śmiercią. Szczegóły tej śmierci nie są jeszcze dotychczas wyjaśnione. Z strony austro-węgierskiej wyłoniła się też propozycya wymienienia Janczewieckiego za metropolitę hr. Szeptyckiego, rząd rosyjski nie zgodził się jednak na nią, jakkolwiek mu na Janczewieckim bardzo zależało. Dopiero teraz dokonano nareszcie wymiany Janczewieckiego za dr. Rutowskiego.

„Nowoje Wremia“ niezadowolona z Polaków. Wiedeń 19 stycznia. „Nowoje Wremia“ cytując doniesienia „Kuryera Nowego“, oparte na informacyi warszawskiego „Kuryera Polskiego“, że w kole międzypartyjnem pozostały tylko partya polityki realnej, demokracya narodowa i zjednoczenie postępowe pisze: „Są to właśnie te partye, które pozostały na swem dawnem stanowisku i które obecnie rozwijają swą działalność w granicach Rosyi i w państwach neutralnych. W ten sposób społeczeństwo Królestwa Polskiego wstąpiło na powierzchnię, mocno pochyloną w stronę Niemiec i jeżeli okupacya trwać będzie dłużej, prawdopodobnie potoczy się ono po tej pochyłości. O tym kierunku świadczy między innemi rezolucya partyi „pracy narodowej“, która dawniej należała do „Koła międzypartyjnego“.

Przytoczywszy rezolucyę ową „Now. Wremia“ oświadcza:

„W rezolucyi tej słychać nutę rozpaczy narodu, zmuszonego przyjmować to, co dają i wyrażającego niejasne nadzieje, że dalszy rozwój historyi wyprowadzi Polaków z tej sytuacyi tragicznej. Tragizm sytuacyi mocno odbija się i na nastrojach prasy polskiej tu, w Rosyi. Prasa ta przestała już odźwierciadlać niemiłe dla niej nastroje Królestwa Polskiego z taką wyrazistością, z jaką odźwierciadlała dawniej i wogóle czuje się przytłoczoną wypadkami, nie rokującymi nic dobrego. W tej miejscowej prasie polskiej daje się obecnie zauważyć tendencya znalezienia z życiu Królestwa Polskiego czegokolwiekbądź, czego można byłoby trzymać się, daje się zauważyć tendencya, by tak lub inaczej usprawiedliwić postępowanie swych ziomków wobec Rosyi i mocarstw koalicyi.

Dobroczynna administracya austro-węgierska w Czarnogórze. Cetynia 21 go stycznia. (TAK). Wojenny jenerał-gubernator Czarnogóry marsz. pol. por. von Weber przedsięwziął w zeszłym tygodniu podróż inspekcyjną do Kolaszina i Andrijewicy.

W obu miejscowościach powitany został z największą czcią przez zgromadzonych wójtów z obwodów Kolaszina, Andrijewicy i Gusinja. Burmistrz z Kolaszinu wyraził podziękowanie za wsparcie ludności środkami spożywczymi jakoteż za życzliwą i sprawiedliwą administracyę, prosił też, ażeby rząd, który do tej pory okazywał się ojcem, obdarzył i nadal Czarnogórców życzliwością.

Weber podziękował wójtom za żywą współpracę i nawiązał przytem kilka słów w sprawie nowej organizacyi komend powiatowych.

Kanclerz Rzeszy odznaczony. Berlin 21 stycznia. (TBK). Cesarz nadał Kanclerzowi Rzeszy świeżo ustanowiony krzyż zasługi za służbę w pomocy wojennej, a to wraz z pismem odręcznem, w którem wyraża mu uznanie za niestrudzoną działalność także w tej dziedzinie i donosi, że sam także krzyż taki sobie nałożył i nadał go również Hindenburgowi.

Z pobytu prezydentów czwórprzymierza w Berlinie. Berlin 21 stycznia. (T. B. K.) Czterej prezydenci parlamentów czwórprzymierza podjęli popołudniu jazdę okrężną, przyczem zwiedzili osobliwości i instytucye publiczne, a następnie udali się na ratusz, gdzie ku ich czci odbyło się przyjęcie. Przy stole wymieniono serdeczne toasty.

Jak zatonął angielski „Dramatist“. Londyn 21 stycznia. (TBK). „Times“ donoszą z Pernambuco: Dnia 18 stycznia parowiec „Dramatist“ zobaczył niemiecki krążownik handlowy, który wywiesił niemiecką flagę wojenną i dał sygnał, aby się natychmiast zatrzymać. Równocześnie opuścił część opancerzonego pokładu przedniego i pokazał dwa działa. „Dramatist“ zatrzymał się i poddał się.

Oficerów i część załogi przeprowadzono na krążownik handlowy. Następnie zatopiono „Dramatist“ materyałami wybuchowymi. Całą załogę „Dramatista“ ocalono.

Co się dzieje w Rosy? Szwajcarski „Journal de Geneve“, omawiając ostatnie przesilenie gabinetowe w Rosyi, oblicza, że Rosya w ciągu ostatnich 2 i pół lat zmieniła ogółem 35 ministrów, przyczem można śmiało powiedzieć, że zmiana te nie miały nic wspólnego z polityką zagraniczną.

„Stampa“ turyńska donosi z Paryża: Podług telegramu z Petersburga do agencyi Radio: car z okazyi nowego roku st. st. zamianował 18 nowych członków rady państwa, należących wyłącznie do najskrajniejszej prawicy. W taki sposób przywróconą jest większość reakcyjna.

Podług informacyi petersburskich w funduszu dobrocz. Tatjany, który zo-

staje pod kierownictwem córki cara wykryto miljonowe malwersacye. Sekretarz tego funduszu szambelan Bilbasow został uwięziony. Ciężko skompromitowanych jest wiele osobistości wysoko postawionych, między temi funkcyonaryusze dworu.

Ucieczka legionisty śląskiego z niewoli rosyjskiej. Józef Ćwiękała z Cieszyna, legionista z 3 pułku, który przed pół rokiem dostał się do niewoli rosyjskiej, zbiegł w dniach tych z niewoli i znajduje się obecnie w Warszawie.

Ziemstwa wobec sprawy żydów. „Riecz" donosi, że parlamentarne frakcye zastanawiały się nad kwestyą dopuszczania żydów do ziemstw. W łonie postępowego bloku brała szczególnie gorliwy udział w obradach frakcya nacyonalistyczna. Organ kadetów zauważa przytem jako szczegół uderzający, że za dopuszczeniem żydów do ziemstw oświadczyli się także przedstawiciele Ukrainy i Białej Rusi, w których to prowincyach żydzi mają prawo osiedlania się i wielki wpływ wywierają. Przedstawiciele wielko-rosyjskich gubernii, tworzący większość, sprzeciwili się stanowczo dopuszczeniu żydów do ziemstw.

Mianowania w Legionach. Na wniosek komendy Legionów Polskich mianowała Naczelna komenda Armii rozkazem № 26569 rotmistrzów Juliusza Ostoję-Z a g ó r s k i e g o i Władysława Belinę P r a ż m o w s k i e g o majorami Legionów Polskich.

Z żałobnej karty Legionów. W N. Sączu zmarł śp. L u d w i k S k w a r c z y k, legionista z 1 kompanii 6 batalionu 7 pułku piechoty. Zmarły był rolnikiem, posiadającym zasobniejsze gospodarstwo w Wilkońskach w powiecie limanowskim. Przed wstąpieniem w szeregi Legionów polskich służył trzy lata w wojsku austryackiem, był żonaty i ojcem dwojga dziatek. Z pierwszą brygadą przeszedł jej wszystkie boje i potyczki aż do walk lipcowych 1916 r. Cenne oddał usługi swojemi informacyami, gdy I. brygada walczyła w 1914 roku w okolicy Limanowej i Nowego Sącza—znał bowiem każdą drogę, każdą ścieżynę w tych i sąsiednich okolicach. Dwa razy ranny powrócił na front, gdzie podczas krwawych zapasów na froncie wołyńskim w czerwcu i lipcu 1916 roku podczas bębniącego ognia armatniego nabawił się choroby mózgu i tą go przyprawiła o śmierć.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem I klasy: podoficerowie legionowi:

Jan Oświecimka, Franciszek Głowacz, Julian Ossowski, Stanisław Pawelec i Bronisław Czermak; srebrnym medalem waleczności II klasy: sierżant legionowy Antoni Organ; podoficerowie legionowi: Andrzej Wróbel, Sylwester Stawarz, Stanisław Chmura, Piotr Kazimierz, Kazimierz Baszniak, Henryk Olej, Antoni Suwaj, Mieczysław Tasiecki, Józef Milschein, Julian Kulski, Robert Kubernat, Szymon Pasternak, Józef Ćwiękała, Franciszek Szawa, Paweł Szoja, Józef Jaworski, Józef Oś, Jan Kubica, Aleksander Sobolewski i Antoni Prorsa; legioniści: Piotr Forga, Franciszek Szaflarski, Józef Bolesta, Jakób Stec, Andrzej Kopeć, Tadeusz Cach, Stanisław Wardzała, Józef Rawnik i Jakób Dolarz; — po raz drugi bronzowym medalem waleczności: podoficer legionowy Jan Wasylewicz i legionista Józef Niewidok; bronzowym medalem waleczności: podoficerowie legionowi: Stanisław Wrzosek, Michał Golica, Henryk Wajda, Franciszek Tokarczuk, Leopold Urbanowicz; legioniści: Bronisław Wodziński, Marceli Gazda, Paweł Obrocki, Józef Cader, Michał Irysik, Józef Jonak, Julian Czuryj, Aleksander Muerka, Rudolf Reif, Jan Olszowiec, Stanisław Morawa, Władysław Goraj, Wojciech Sikora, Stefan Majer, Antoni Janczurowicz, Ludwik Grabski, Karol Kajor, Maryan Dzikowski, Walenty Koczol, Franciszek Kut, Jan Trikieć, Wilhelm Mike, Antoni Bartoszek, Jan Pawlak, Maryan Kochański, Jan Liberda, Franciszek Mrowiec, Józef Symowiec, Ignacy Wasowicz i Ksawery Bilik, wszyscy w 3 p. piechoty Legionów polskich.

O kalendarze wojenne. Zarząd „Polskiego Archiwum Wojennego" zwraca się do wszystkich wydawców kalendarzy z gorącą prośbą o łaskawe ofiarowanie do jego zbiorów kalendarzy tak książkowych, jak kieszonkowych i ściennych z r. 1917, jako też wedle możności za poprzednie dwa lata 1915 i 1916, z góry dziękując za życzliwe spełnienie tej prośby. Adres: Polskie Archiwum Wojenne, Kraków, ul. Sławkowska 17.

Ograniczenie egzekucyi wobec rodzin żołnierzy w Austryi. Dnia 10 bm. ogłoszono rozporządzenie cesarskie, na mocy którego niewolno przeprowadzać egzekucyi na majątku żołnierzy i ich rodzin najbliższych, a więc żony i dzieci.

Dotychczas istniało rozporządzenie, wstrzymujące postępowanie egzekucyjne tylko przeciw żołnierzom, ponieważ jednak niesumienne jednostki zaczęły skarżyć i przeprowadzać egzekucye na rodzinie żołnierza, rozporządzenie dawne rozszerzono i na rodziny żołnierzy. Zarządzenie to dla ludności jest bardzo ważne.

Psy policyjne. Dwadzieścia dwa psy policyjne ukończyły drugi kurs tresury i zostały przydzielone do służb bezpieczeństwa publicznego w 18 okręgach austryacko-węgierskiego obszaru Polski.

Nauka subordynacyi wojskowej w szkołach średnich austro-węgierskich. Na wniosek najwyższej komendy wojskowej i w porozumieniu ministeryum obrony krajowej, dalej za zgodą ministeryum oświaty, powstał — jak donosi „Streffleurs Militaerblatt" — projekt włączenia w zakres nauki austryackich i węgierskich szkół średnich przedmiotów subordynacyi wojskowej. W szkołach tych mają udzielać — jeden lub dwa razy tygodniowo — wykładów o istocie wojskowości i przedmiotach z nią związanych, oficerowie za specyalnem wynagrodzeniem 400 koron (na Węgrzech 384 koron). Do udzielenia wykładów mają być użyci nie wyłącznie oficerzy inwalidzi, lecz także wszyscy inni odpowiednio indywidualnie uzdolnieni oficerzy, chwilowo tylko (8 do 10 miesięcy) niezdolni do służby na froncie. Oprócz wymagań językowych (w Austryi język niemiecki i odpowiedni krajowy, na Węgrzech język węgierski), powinni ci oficerowie — o ile to możliwe — znajdować się w odpowiednim ustawowym wieku oraz oprócz doświadczenia wojskowego rozporządzać stosownym materyałem wykładowym.

Uchodźcy rumuńscy w Rosyi. Fala uchodźców rumuńskich wzrasta z każdym dniem. Nietylko pociągi do Kijowa i Odessy, ale nawet do Petersburga i Moskwy są nimi przepełnione. Według „Riecz" z samego tylko Bukaresztu wyjechało 60 000 osób.

Gramofony w tramwajach angielskich. Nowe urządzenie wprowadzono obecnie w Liverpoolu. Ażeby konduktorki uwolnić od potrzeby wywoływania przestanków, ustawiono w tramwajach przyrządy w rodzaju małych gramofonów, które na przestankach automatycznie w ruch wprowadzone wywołują imię odnośnego przestanku w wagonie.

„Głosu nauczycielstwa ludowego" (Redakcya: Kraków, Rynek główny 29) numer za styczeń r. 1917 przyn si:

Na przełomie lat, Z Nowym Rokiem, Szkolnictwo polskie a wyodrębnienie Galicyi, Zapomniana karta, Bez protekcyi, W przewidywaniu nowej krzywdy, Zjazd nauczycielstwa ludowego w Radomiu, Uchwały zjazdu radomskiego Zjazd naucz. szkół średnich w Warszawie, Sprawy szkolne w Królestwie Polskiem i t.d. Cena egzemplarza 70 hal.

Z Dąbrowy.

Kursy dla dorosłych. W dniu 1 lutego rb. P o l s k a M a c i e r z s z k o l n a otwiera w Dąbrowie kursy dla dorosłych. Wykłady odbywać się będą dni powszednie od g. 7—8 i pół wieczorem w gmachu szkoły przy ul. 3 Maja l. 30.

Zapisy będą trwały codziennie w dni powszednie od 22—31 stycznia rb. od g. 7—8 wieczorem w gmachu tejże szkoły.

Opłata za naukę wynosi 20 gr. miesięcznie.

Kto chce nauczyć się czytać i pisać, poznać historyę oraz geografię Polski oraz nabyć wiadomości przyrodniczych zechce zapisać się na listę słuchaczy.

Rycerze pięści i kija. Od jednego z najpoważniejszych obywateli miasta Dąbrowy otrzymujemy następujące pismo:

Trzeci już raz słyszymy o wybiciu szyb w oknach redakcyi „Gazety Polskiej" i prywatnem mieszkaniu naczelnego redaktora Dr. J a n i k a. Spory i przeciwstawienie zapatrywań ideowych wszędzie jest i być musi, boć trudno o jednolitość myśli i zapatrywań, szczególniej w obecnych czasach zamętu ogólnego. Lecz dziwić się należy, że w Polsce, kraju kulturalnym, spory na tle ideowem, załatwia się nie w sposób kulturalny przyjęty u cywilizowanych narodów, lecz w sposób trącący dziczyzną afrykańską, to jest przy pomocy kamienia i pięści. Smutnem jest, że młodociane umysły dają się używać do tego rodzaju niecnego postępowania, lecz wprost hańba i potępienie dla tych, którzy młódź do tego rodzaju czynów inspirują, bowiem widocznie chcą, by młódź wyrosła nie na zacnych obywateli, umiejących rzeczowo i z powagą postępować w każdej sytuacyi życia społecznego i politycznego, lecz na rezunów i warchołów, umiejących wszczynać burdy nawet tam, gdzie do tego niema najmniejszego powodu i racyi. To smutna pozostałość po byłem smutnej pamięci panowaniu kozacko-mongolskiem w Polsce, pozostałość przynosząca wstyd i hańbę każdemu prawemu Polakowi. A cała ta kozacko-mongolska wyprawa na szyby jest ujmą dla jej aktorów i reżyserów, bowiem jasno dowodzi, że rezuni i ich inspiratorzy nie posiadają żadnych rozumowych i rzeczowych argumentów przeciw „Gazecie Polskiej" i jej Redaktorowi, z któremi mogliby śmiało wystąpić w dziennikach, przeciwnych „Gazecie Polskiej", a nie mając takich argumentów, zaspakajają swe przywidziane ciasno-partyjne rachunki pięścią i kamieniem. Niech jednak pamiętają inspiratorzy i rycerze kamienia i pięści, że niedźwiedzią przysługę wyrządzają Ojczyźnie, wpajając w młode pokolenie warcholstwo i nikczemność, i że owoce swej niecnej roboty sami z rąk tejże podjudzanej młodzieży w przyszłości zbierać będą, bo „k t o w i a t r s i e j e, b u r z ę z b i e r a ć b ę d z i e".

Z y s ł a w.

Z Kielc.

Regestracya strat wojennych. Regestracya strat wojennych po wsiach ziemi Kieleckiej w granicach siedmiu obwodów dawnej gubernii postępuje raźno, szczególniej w ostatnich miesiącach roku zeszłego działalność komisyi w powiatach bardzo wzrosła i dochodzi do pokaźnej już cyfry kilku tysięcy operatów szacunkowych. Natomiast szacowanie strat w miastach, a szczególniej w Kielcach bardzo idzie ospale. Dotąd zgłosiło się bardzo niewielu z żądaniem oszacowania strat. Przypominamy opieszałym, iż należałoby się spieszyć ze zgłaszaniem się, gdyż władze okupacyjne austryackie mają ogłosić termin prekluzyjny to jest ostateczny dla oszacowania strat, wzorując się na okupacyi niemieckiej, w której termin prekluzyjny został już ogłoszony i oznaczony.

Gminna i miejska służba urządzeń kolejowych. W myśl rozporządzeń c. i k. Generał. Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie gminy są odpowiedzialne za bezpieczeństwo urządzeń kolejowych. Magistrat przeto m. Kielc, oraz urzędy gminne w Niewachlowie, Samsonowie, Suchedniowie, Korzecku, Piekoszowic i Załączkowie otrzymały rozkaz urządzenia własnej służby dla strzeżenia urządzeń kolejowych, przed którem to urządzeniem, byłoby wskazanem porozumienie się tych urzędów z właściwymi posterunkami żandarmeryi.

Przed upływem bieżącego miesiąca, mają urzędy powyższe przedłożyć Komendzie wyczerpujące sprawozdanie, w jaki sposób służbę strzegącą urządzeń kolejowych zorganizowały.

Z Opatowa.

Walka z bandytyzmem. Na mocy wyroku sądu wojennego w Opatowie powieszono 22-letniego Jana Przepiórkę, 21-letniego Adama Winiarczyka, 30 letniego Walentego Wyżykowskiego, 27 letniego Juliana Rytmarczyka, 26-letniego Stanisława Ufnala i 25-letniego Władysława Katackiego, za napady rozbójcze z użyciem broni.

Z Łodzi.

Rezultat dotychczasowy wyborów. Polskie komitety wyborcze na 40 mandatów otrzymały: Polski Komitet Wyborczy 8, Polski Demokratyczny Komitet wyborczy 3, Polski Mieszczański Komitet Wyborczy 2, Zrzeszenie Przem. Handlowych 2, Radykali dem. 1. Razem zatem mandatów 16.

Żydzi Polacy otrzymali 2 mandaty.

Natomiast komitety wyborcze, które do wyborów przystąpiły pod hasłem odrębności narodowej i które w zasadzie swej przeciwstawiały się polskości, otrzymały mandatów:

Żydowski Centralny Komitet 15, Nacyon. naucz. żyd. 1, Zjedn. Niemcy 6. Razem mandatów 22.

Jak widzimy, d o t y c h c z a s o w y r e z u l t a t d l a P o l a k ó w n i e j e s t p o m y ś l n y. Najciekawszy jednak będzie wynik wyborów z kuryi VI, gdzie głosują robotnicy i gdzie stanął do walki szereg partyi socyalistycznych.

Jak z ostatniej chwili donoszą wybory w V kuryi dały wynik następujący: Głosowało 2609 osób. Największą liczbę otrzymała lista żydowskiego centr. kom. — 1378, która uzyskała 6 mandatów, dalej lista pol. kom. centralnego — 424 — 2 mandaty, niemiecka 305 — 1 mandat. Bez mandatów pozostają listy: polska demokratyczna (173 gł.) i żydowska Polaków (100 gł.)

Z Piotrkowa.

Odezwa piotrkowskiej Komendy obwodowej do strejkujących nauczycieli. „Dziennik nar." otrzymuje następujący komunikat:

Komendant obwodu pułk. Petzold wystosował do nauczycieli ludowych następujące pismo:

Komenda obwodowa dowiedziała się z największem ubolewaniem, że w większości szkół ludowych nauka została zawieszona.

W myśl telegraficznego reskryptu c. i k. Wojskowego Zarządu Gubernialnego z dnia 17/I b. r. K. U. № 102.769|17 apeluje Komenda obwodowa do obywatelskiego poczucia nauczycielstwa i wzywa je do podjęcia napowrót obowiązków nauczycielskich.

Komenda obwodowa ufa, że nauczycielstwo uzna powrót do służby za swój obywatelski obowiązek, a to tem bardziej, że sprawa podwyższenia poborów nauczycielskich jest na dobrej drodze.

Zacytowanym bowiem powyżej reskryptem oznajmił c. i k. Wojskowy Zarząd Gubernialny, że w sprawie podwyżki poborów poczynił kroki i wyczekuje rychłej decyzyi.

Od Zarządów tych szkół, w których nauka została zawieszona, oczekuje się j a k n a j r y c h l e j s z e j o d p o w i e d z i o p o n o w n e m p o d j ę c i u regularnej nauki.

v. P e t z o l d, m. p. P u ł k.

Z Warszawy.

Morderca trojga własnych dzieci. Zamieszkały przy ul. Kaliksta 12 robotnik bez zajęcie Wojciech S k a l s k i w nieobecności swojej żony, która jako praczka była w tym czasie zajęta poza domem, zamordował troje własnych dzieci: 11-letni Mieczysławę, 5-letnią Janinę i $1^1/_2$-letnią Stasię. Gdy matka wróciła wieczorem do domu, znalazła trzy trupy w kałuży krwi. Ojciec siedział spokojnie przy stole. Ujęty, nie okazał najmniejszej skruchy z powodu strasznego czynu, popełnionego prawdopodobnie w jakimś ataku obłąkania.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. M i c h a ł J a n i k Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.